

Sygn. akt I ACa 207/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski (spr.) SA Marta Sawicka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Gminy K.

przeciwko Powiatowi (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 27 października 2015 roku, sygn. akt I C 192/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.934,02 zł (dwa tysiące dziewięćset trzydzieści cztery złote i dwa grosze) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA K. Górski SSA T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 207/16

UZASADNIENIE

Powódka Gmina K., w pozwie skierowanym przeciwko Powiatowi (...) domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 10 lutego 2009 r. strony zawarły umowę na mocy, której Powiat (...) udzielił Gminie K. dotacji celowej na realizację inwestycji pn. „Budowa hali widowiskowo-sportowej” w wysokości 3.000.000,00 zł. Strony ustaliły, iż kwota dotacji wypłacana będzie w transzach, przy czym ilość oraz terminy wypłaty transz ulegały zmianie. Ostatecznie, na mocy postanowień aneksu nr (...) do Umowy zawartego w

dniu 7 grudnia 2012 r., strony ustaliły, iż kwota dotacji będzie wypłacana w czterech transzach - pierwszej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 30 listopada 2011 r., drugiej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do 30 grudnia 2012 r., trzeciej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 31 marca 2013 r. oraz czwartej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do dnia 30 czerwca 2013r. Powódka podniosła, że wywiązała się z nałożonych wymienioną umową obowiązków, zaś pozwany bezzasadnie od Umowy odstąpił, zarzucając nieterminowe jej wykonanie. Powódka podniosła, że nie uznała odstąpienia pozwanego od umowy wskazując, że nie zaszły okoliczności wynikające z Umowy, które uzasadniałyby złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Wobec powyższego, w ocenie powódki, po stronie pozwanego istnieje obowiązek zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Pozwany Powiat (...), w odpowiedzi na pozew, domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu strona pozwana potwierdziła okoliczność zawarcia między stronami umowy na mocy której pozwany udzielił powódce dotacji celowej na budowę hali widowiskowo – sportowej w K.. Zarzucił jednak pozwany, że, wbrew twierdzeniom powódki, zaszły w sprawie okoliczności, wynikające z postanowień Umowy, uzasadniające odstąpienie przez pozwanego od tej umowy, co z kolei czyni niniejsze powództwo niezasadnym. Pozwany podkreślił w szczególności, że miał prawo odstąpić od Umowy w związku z nieterminowym wykonywaniem przez powódkę robót, które były określone w harmonogramie, stanowiącym integralną treść Umowy.

W wyroku z dnia 27 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 10 lutego 2009 r. strony zawarły umowę nr (...), na mocy której, Powiat (...) udzielił Gminie K. dotacji celowej na realizację inwestycji pn. „Budowa hali widowiskowo-sportowej” w wysokości 3.000.000 zł. W § 2 umowy, Gmina zobowiązała się wykonać prace zgodnie z przedłożonym w dniu 31 października 2008 r. harmonogramem robót, który stanowił integralną część umowy, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy. Zgodnie z § 5 ust. 3 i ust. 4 umowy, Gmina zobowiązana była przedkładać rozliczenie realizacji zleconego zadania pod względem rzeczowym i finansowym, zgodnie z treścią Umowy, w terminie do 14 stycznia każdego roku następnego po roku, w którym została przekazana kolejna transza dotacji. Strony ustaliły, iż kwota dotacji wypłacana będzie w transzach (§ 4 umowy).

W okresie późniejszym strony zawierały aneksy do umowy mocą których ilość oraz terminy wypłaty transz ulegały zmianie. Na mocy postanowień aneksu nr (...) do umowy, zawartego w dniu 7 grudnia 2012 r., strony ustaliły, iż kwota dotacji będzie wypłacana w czterech transzach - pierwszej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 30 listopada 2011 r., drugiej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do 30 grudnia 2012 r., trzeciej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 31 marca 2013 r. oraz czwartej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do dnia 30 czerwca 2013r. Ponadto z § 2 umowy usunięto datę harmonogramu. W aneksie nr (...) do umowy, zawartym w dniu 12 kwietnia 2013 r., strony postanowiły, że kwota dotacji zostanie wypłacona w czterech transzach - pierwszej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 30 listopada 2011 r., drugiej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do 30 grudnia 2012 r., trzeciej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 30 czerwca 2013 r. oraz czwartej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do dnia 30 września 2013r.

W dniu 19 grudnia 2011 r. Gmina otrzymała dwie wpłaty po 500.000 zł każda. W związku z tym w dniu 09 stycznia 2012 r. przedłożyła w Starostwie Powiatowym w B. stosowne rozliczenia zleconego zadania. Ze względu na zbliżający się termin przekazania dotacji, powołując się na zapis § 2 umowy, w brzmieniu nadanym postanowieniami aneksu nr (...) do umowy (...), pozwany zwrócił się do Gminy z prośbą o przedstawienie realizacji wykonania harmonogramu prac na inwestycji pn. „Budowa hali widowiskowo-sportowej w K.” w terminie do dnia 26 września 2012 r. W odpowiedzi na powyższe, Gmina przekazała w wyznaczonym terminie protokoły odbioru robót budowlanych obrazujących stan zaawansowania prac związanych z realizacją ww. inwestycji oraz przedstawiła zestawienie kwotowe obrazujące wartość wykonanych prac w poszczególnych okresach rozliczeniowych. Pozwany, wobec stwierdzonych rozbieżności pomiędzy stanem zaawansowania prac wskazanych przez Gminę, a stanem zaawansowania określonym w harmonogramie, stanowiącym załącznik do umowy, zwrócił się do Gminy o wyjaśnienie przyczyn owej rozbieżności. Gmina udzieliła wyjaśnień wskazując, że przyczyną dostrzeżonych przez

Powiat rozbieżności była konieczność wykonania zmian projektowych w dokumentacji wykonawczej, co skutkowało zmianą terminu zakończenia realizacji inwestycji. Ponadto wskazała, że dostrzeżona różnica wynika z faktu, iż przesłane zestawienie dotyczy już wykonanych robót przez wykonawcę, oddanych protokołem odbioru, natomiast w harmonogramie rzeczowo-finansowym przedstawione jest wykonanie rzeczowe robót. Dodatkowo Gmina zaznaczyła, że obecnie przygotowany jest protokół odbioru robót za miesiąc wrzesień na około 1,4 mln zł, co praktycznie wyczerpie limit środków inwestycyjnych w 2012 roku, do których wypłacenia Gmina była zobowiązana wobec wykonawcy zgodnie z umową. Powódka wniosła o przekazanie kwoty dotacji w wysokości 1 mln zł.

Pozwany nie podzielił stanowiska Gminy i wskazał, że w związku z opóźnieniem wykonania robót w stosunku do przewidzianych harmonogramem terminów, zachodzi przesłanka do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym, a ostateczna decyzja o wypłacie kolejnej dotacji albo rozwiązaniu umowy podjęta zostanie po wyjaśnieniu wszelkich okoliczności związanych z terminowym wykonaniem robót. Pozwany wyraził wolę skontrolowania przez swoich przedstawicieli inwestycji w miejscu jej realizacji w dniu 09 listopada 2012 r., co też nastąpiło przy aprobach powoda. Na spotkanie ze strony Powiatu stawili się A. W. pełniący funkcję naczelnika Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska w Starostwie Powiatowym B. oraz M. M. Naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych Powiatu (...).

Gmina w kolejnym piśmie skierowanym do Powiatu odniosła się do stanowiska pozwanego wskazując na brak jakichkolwiek podstaw do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym czy też odmowy wypłaty kolejnej transzy dotacji.

Po zawarciu przez strony w dniu 7 grudnia 2012 r. aneksu nr (...) do umowy (...) powód otrzymał od pozwanego drugą transzę dotacji w kwocie 500.000,00 zł w dniu 27 grudnia 2012 r. W związku z tym, Gmina w dniu 7 stycznia 2013 r. przedłożyła w Starostwie Powiatowym w B. stosowne rozliczenia zleconego zadania. W związku ze zbliżającym się terminem wypłaty kolejnej, trzeciej transzy dotacji, pozwany wystąpił ponownie do powódki o udzielenie informacji o stanie realizacji inwestycji pn. „Budowa hali widowiskowo-sportowej w K.". W odpowiedzi na powyższe, powódka szczegółowo wskazała na stan realizacji inwestycji. Poinformowała, że przygotowywana jest dokumentacja przetargowa na dokończenie budowy hali, a także wskazała, że w związku z zerwaniem umowy z wykonawcą przez Gminę z winy wykonawcy tj. (...) S.A., termin podpisania umowy z nowym wykonawcą został wyznaczony na maj 2013 r. Gmina uprzedziła również pozwanego o konieczności zmiany zapisów § 2 umowy (...), w związku z potrzebą aktualizacji harmonogramu stanowiącego integralną część Umowy. Powódka poinformowała pozwanego, że prześle zaktualizowany harmonogram rzeczowo-finansowy niezwłocznie po wyborze nowego wykonawcy robót. Wskazała, że otwarcie ofert dotyczących wyłonienia wykonawcy robót nastąpi w dniu 28 czerwca 2013 r. Pismem z dnia 29 października 2013 r. powódka zwróciła się z prośbą do pozwanego o zawarcie kolejnego aneksu do umowy określającego nowe terminy przekazania transz dotacji: transza nr 3 w kwocie 1.000.000 zł, płatna do dnia 30 grudnia 2013 r. i transza nr 4, płatna do 28 lutego 2014 r. Wraz z pismem powódka przesłała zaktualizowany na październik 2013 r. harmonogram rzeczowo-finansowy realizacji zadania. W dniu 26 listopada 2013 r. pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy w związku z nieterminowym wykonaniem zobowiązania, wskazując przy tym, że nie wyraża zgody na zawarcie kolejnego aneksu do umowy, gdyż termin realizacji inwestycji był wcześniej już wielokrotnie zmieniany. W odpowiedzi na powyższe oświadczenie powódka wskazała, że z przyczyn szczegółowo określonych w piśmie z dnia 18 grudnia 2013 r., nie uznaje oświadczenia Powiatu o odstąpieniu od umowy za skuteczne.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że materiał dowodowy w niniejszej sprawie stanowiły wyłącznie dokumenty przedłożone przez strony. Kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy była interpretacja zapisów umowy łączącej strony – z dnia 10 lutego 2009 r., z której to umowy powódka wywodziła skutki prawne. To na powódce, w myśl art. 6 k.c. spoczywał ciężar wykazania, że odstąpienie przez pozwanego od umowy z dnia 10 lutego 2009 r. nie było skuteczne. W ocenie Sądu, powódka obowiązkowi temu nie uczyniła zadość. W szczególności powódka nie przedstawiła dowodów z zeznań świadków lub przesłuchania stron na okoliczność wykładni oświadczeń woli zawartych w umowie, zgodnie z interpretacją tej umowy zaprezentowaną przez powódkę w pismach procesowych. Pozwany, pismem z dnia 26 listopada 2013 r. złożył oświadczenie o odstąpieniu

od umowy, na podstawie art. 492 k.c. i § 7 ust. 2 umowy, w związku z nieterminowym wykonaniem zobowiązania. W myśl § 7 ust. 1, umowa na realizację zadania wygasa z upływem terminu określonego w umowie albo w wypadku wystąpienia okoliczności za które strony nie ponoszą odpowiedzialności, a które uniemożliwiają dalsze wykonanie umowy. Zgodnie zaś z § 7 ust. 2, umowa może być przez Powiat rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym w przypadku nieterminowego wykonywania umowy lub nienależytego jej wykonania, w szczególności zmniejszenia zakresu rzeczowego realizowanego zadania lub wykorzystania uzyskania dotacji na cele inne niż określone w umowie.

Sąd I instancji wskazał, że odnośnie terminów wykonywania umowy stanowisko strony powodowej nie było konsekwentne. W pozwie argumentowano, że „analiza zapisów umowy prowadzi do ustalenia, że brak jest terminu do jej wykonania”. W odpowiedzi natomiast na zarzuty strony pozwanej zawarte w odpowiedzi na pozew, powódka twierdziła już, że umowa zawierała terminy wykonywania umowy, jednakże nie w § 2, jak wywodził pozwany, a w § 5 i 6.

W myśl § 2 umowy, w brzmieniu ustalonym ostatecznie aneksem nr (...) z dnia 7 grudnia 2012 r., „Gmina zobowiązuje się wykonać prace zgodnie z załączonym harmonogramem robót, który stanowił integralną część umowy, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy”. Zgodnie z § 5 ust. 3 i ust. 4 umowy, Gmina zobowiązana była przedkładać rozliczenie realizacji zleconego zadania pod względem rzeczowym i finansowym, zgodnie z treścią umowy, w terminie do 14 stycznia każdego roku następnego po roku, w którym została przekazana kolejna transza dotacji. § 6 ust. 4 umowy stanowi natomiast, że zwrot dotacji o której mowa w ust. 3 powinien nastąpić do dnia 14 stycznia każdego następnego roku, po roku przekazania transzy dotacji. Pozostałe zapisy umowy nie zawierały postanowień o terminach.

Sąd I instancji stwierdził, że wykładnia § 2 umowy prowadzi do jednoznacznych wniosków, że powódka zobowiązała się do wykonania prac zgodnie z przedłożonym harmonogramem robót, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, przy czym było to zobowiązanie powódki wobec pozwanego, a nie wobec podmiotu trzeciego, np. wykonawcy. Jest to bowiem umowa dwustronna zawierająca postanowienia w przedmiocie praw i obowiązków obu stron niniejszego postępowania względem siebie. Ponadto strony zgodnie postanowiły, że harmonogram robót jest integralną częścią umowy. Powyższe pozwala wywieść, że nieterminowe wykonywanie robót budowlanych jest również nieterminowym wykonywaniem umowy w rozumieniu § 7 ust. 2. Skoro, w ocenie Sądu, powódka przyjęła na siebie zobowiązanie, że roboty będą wykonywane zgodnie z terminami określonymi w harmonogramie to przyjęła też na siebie ryzyko, że wszelkie opóźnienia w wykonywaniu robót mogą skutkować rozwiązaniem umowy przez pozwanego na podstawie § 7 ust. 2 umowy. Powyższa interpretacja nie stoi w sprzeczności z wywodami powódki, że nieterminowym wykonywaniem umowy będzie niedotrzymanie przez powódkę terminów określonych w § 5 ust. 4 i § 6 ust. 4. Zdaniem Sądu I instancji prawidłowa interpretacja zapisów umowy daje pozwanemu uprawnienie do rozwiązania umowy na podstawie jej § 7 ust. 2 w razie niedochowania przez powódkę terminów określonych w § 2 (poprzez odesłanie do harmonogramu robót) lub w § 5 ust. 4 lub wreszcie w § 6 ust. 4 umowy. Natomiast wydaje się, że § 7 ust. 1 pkt. 1 stanowiący, że umowa wygasa z upływem terminu określonego w umowie, należy interpretować w ten sposób, że wygaśnięcie takie nastąpi z momentem dokonania rozliczenia ostatniej transzy dotacji dokonanego na podstawie § 5 ust. 4 lub zwrotu ostatniej transzy dotacji na podstawie § 6 ust. 4. Sąd wskazał, że wykładnia postanowień umowy przeprowadzona przez powódkę nie jest jedyną możliwą, choć, w ocenie Sądu, uprawniona i zasadna jest interpretacja zaprezentowana wyżej prowadząca do wniosków, które wyprowadził pozwany odstępując od umowy. Powódka miała obowiązek wykazać, w myśl art. 6 k.c., że intencje stron umowy były takie, jak to wynika z jej pism procesowych. W ocenie Sądu, powódka tego nie uczyniła. Nawet jednak, gdyby przyjąć, jak chce powódka, wbrew przeprowadzonej wyżej wykładni, że nieterminowość wykonywania umowy o której mowa w § 7 ust. 2 odnosi się jedynie do terminów określonych w § 5 ust. 4, ewentualnie § 6 ust. 4, to i tak, w ocenie Sądu, pozwany był uprawniony do rozwiązania umowy na podstawie § 7 ust. 2. Ostatnim aneksem do umowy, jaki zawarły strony był aneks nr (...) z dnia 12 kwietnia 2013 r., zgodnie z którym, kwota dotacji zostanie wypłacona w czterech transzach - pierwszej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 30 listopada 2011 r., drugiej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do 30 grudnia 2012 r., trzeciej w kwocie 1.000.000,00 zł płatnej do dnia 30 czerwca 2013 r. oraz czwartej w kwocie 500.000,00 zł płatnej do dnia 30 września 2013r.. W myśl tych zapisów i zgodnie z treścią § 5 ust. 4 w związku § 5 ust. 3 umowy, rozliczenie realizacji całego zleconego zadania pod względem rzeczowym i finansowym powinno nastąpić w terminie do dnia 14 stycznia 2014 r.. Tymczasem, w świetle dokumentów przedłożonych przez obie strony procesu, rozliczenie takie

w tym terminie było niemożliwe. W szczególności, wynika to z treści pisma powódki z dnia 29 października 2013 r. skierowanego do pozwanego, w którym powódka zwróciła się z prośbą o zawarcie kolejnego aneksu do umowy określającego nowe terminy przekazania transz dotacji: transza nr 3 w kwocie 1.000.000 zł, płatna do dnia 30 grudnia 2013 r. i transza nr 4, płatna do 28 lutego 2014 r. Wraz z pismem powódka przesłała zaktualizowany na październik 2013 r. harmonogram rzeczowo-finansowy realizacji zadania. Zarówno z treści pisma, propozycji nowych terminów przekazania transz dotacji, jak i propozycji zaktualizowanego harmonogramu robót, zgodnie z którym większość prac budowlanych o wartości ponad 8.000.000 zł miała być wykonana dopiero w roku 2014, wynikało w sposób nie budzący wątpliwości, że Gmina nie ukończy realizacji zadania określonego w § 1 umowy do końca 2013 roku, a zatem nie przedłoży w terminie do 14 stycznia 2014 r. rozliczenia realizacji całego zleconego zadania pod względem rzeczowym i finansowym. Powyższe uprawniało również pozwanego do wskazania, przy powoływaniu się na § 7 ust. 2 umowy, jako podstawy rozwiązania umowy, że powódka wykonała umowę nienależycie. To, że pozwany tego wprost nie wyartykuował nie oznacza, że rozwiązanie umowy przez pozwanego nie jest skuteczne również i z tego powodu. Zawieranie przez strony aneksów do umowy było ich prawem a nie obowiązkiem. Pozwany był więc uprawniony nie przystawać na kolejną propozycję powódki przedłużenia terminów realizacji umowy zwłaszcza, że jako podmiot publiczny ma obowiązek stosować dyscyplinę finansów publicznych. Dodatkowo, analiza dokumentów zgromadzonych w sprawie, zwłaszcza aneksów do umowy i uaktualnianych harmonogramów robót prowadziło do ustalenia, że terminy przekazywania kolejnych transz dotacji były ściśle skorelowane z terminami wykonywania prac budowlanych określonymi w harmonogramach robót. Stąd, skoro terminy prac wynikające z harmonogramu robót, który stanowił integralną część umowy, nie były dotrzymywane przez powódkę, pozwany był uprawniony do wstrzymania się z wypłatą odpowiedniej transzy dotacji.

Reasumując Sąd I instancji wskazał, że pozwany był uprawniony do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym na podstawie § 7 ust. 2 umowy. Wskazany zapis umowny nie był kwestionowany przez strony, wzbudzał jedynie wątpliwości interpretacyjne. W ocenie Sądu, treść § 7 ust. 2 umowy mieści się w ramach zasady swobody umów określonej w art. 353¹ k.c.. Skoro umowa została skutecznie rozwiązana, powódka utraciła prawo do domagania się od pozwanego zapłaty kolejnych transz dotacji.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zgromadzonych w sprawie dokumentów, które były źródłem ustaleń Sądu. Nie były one zresztą kwestionowane przez strony.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 k.p.c. oraz art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Strona powodowa, jako przegrywająca sprawę, zobowiązana była zwrócić pozwanej koszty postępowania, jakie ta poniosła. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego, w kwocie 3.600 zł (ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu).

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 KPC poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia,

- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 KPC poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, która doprowadziła do dokonania jednoznacznej wykładni § 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r., zgodnie z którą powódka zobowiązała się do wykonania prac zgodnie z przedłożonym harmonogramem robót, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, przy czym było to zobowiązanie powódki wobec pozwanego, a nie wobec podmiotu trzeciego, np. wykonawcy, a zatem nieterminowe wykonywanie robót budowlanych jest również nieterminowym wykonywaniem umowy w rozumieniu § 7 ust. 2 umowy,

- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 KPC poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, która doprowadziła do ustalenia, iż w momencie składania oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy z dnia 10

lutego 2009 r. istniały także inne, niewyartykułowane w tym oświadczeniu, okoliczności uzasadniające odstąpienie od umowy,

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 KC poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód nie uczynił zadość obowiązkowi wykazania, że odstąpienie przez pozwanego od umowy z dnia 10 lutego 2009 r. nie było skuteczne,

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 KC w związku z § 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie wykładni, iż zgodnie z którą powódka zobowiązała się do wykonania prac zgodnie z przedłożonym harmonogramem robót, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, przy czym było to zobowiązanie powódki wobec pozwanego, a nie wobec podmiotu trzeciego, np. wykonawcy, a zatem nieterminowe wykonywanie robót budowlanych jest również nieterminowym wykonywaniem umowy w rozumieniu § 7 ust. 2 umowy,

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 KC w związku z § 7 ust. 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie skuteczności odstąpienia od umowy z dnia 10 lutego 2009 r. ze względu na nienależyte wykonanie,

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 395 § 1 KC poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż w § 7 ust. 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. skutecznie zastrzeżono na rzecz pozwanego umowne prawo do odstąpienia od umowy w przypadku jej nienależytego wykonania, a nawet także w przypadku nieterminowego wykonania umowy,

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 395 § 1 KC poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż odstąpienie od umowy było skuteczne z innych względów niż te wskazane w oświadczeniu woli o odstąpieniu do umowy.

Na podstawie powyższych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji zgodnie z żądaniem zgłoszonym w pozwie z dnia 13 kwietnia 2015, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca wskazała, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku, pomimo zarzucanych powódce braków w zakresie postępowania dowodowego dokonał wykładni łączącej strony umowy z dnia 10 lutego 2009 r., która doprowadziła Sąd do jednoznacznych wniosków. Umowa została zawarta w formie pisemnej. Niewątpliwie zaś przy wykładni oświadczeń woli nie bez znaczenia pozostaje forma, w jakiej zostało ono wyrażone. Punktem wyjścia w takim przypadku powinno być domniemanie, iż dokument ten wyraża w sposób wierny i całościowy treść złożonego oświadczenia. Nie wyłącza to wprawdzie obowiązku dokonania wykładni oświadczenia, ale wykładnię tę znacznie ułatwia przez odesłanie do ogólnych reguł znaczeniowych języka. Wyrażenie woli w treści dokumentu nie przekreśla jednak możliwości interpretacji oświadczenia przy uwzględnieniu okoliczności jego złożenia. Możliwe jest w szczególności przeprowadzenie w razie sporu dowodów ze świadków i z przesłuchania stron, na podstawie art. 247 k.p.c. W przedmiotowej sprawie przeprowadzenie tego rodzaju dowodów co do osnowy dokumentu nie było niezbędne albowiem strony wyraźnie wskazały jak rozumieją oświadczenie woli wyrażone w umowie z dnia 10 lutego 2009 r. Z oświadczeń tych wynika, iż stron rozbieżnie rozumieją określone zapisy umowy i prowadzenie dowodu z przesłuchania strony pozwanej w celu ustalenia zgodnej woli stron nie doprowadziłoby do ustalenia, iż wolą pozwanego było złożenie oświadczeń woli zawartych w umowie, zgodnie z interpretacją tej umowy zaprezentowaną przez powoda w pismach procesowych. Do takich ustaleń nie doprowadziłoby również przesłuchanie strony powodowej. Ponadto wskazane w art. 65 § 2 k.c. dosłowne brzmienie umowy nie oznacza zakazu dokonywania językowej wykładni umowy zawartej w formie pisemnej.

Cel umowy z dnia 10 lutego 2009 r. został wskazany w § 5 ust. 1 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. poprzez odesłanie do § 1 i § 2 tejże umowy. W przedmiotowej sprawie ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż strony

inaczej rozumieją oświadczenia woli składające się na umowę z dnia 10 lutego 2009 r. a więc Sąd pierwszej instancji, jeżeli uznał, że wykładnia dokonana w oparciu o reguły wynikające z art. 65 § 2 KC nie prowadzi do ustalenia treści oświadczenia woli, powinien dokonać wykładni obiektywnej. Z dalszej jednak treści uzasadnienia zaskarżanego wyroku wynika, iż Sąd pierwszej instancji dokonał wykładni umowy z dnia 10 lutego 2009 r., w szczególności zaś postanowień § 2 oraz § 7 ust. 2, i doszedł do jednoznacznych wniosków, że powódka zobowiązała się do wykonania prac zgodnie z przedłożonym harmonogramem robót, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, przy czym było to zobowiązanie powódki wobec pozwanego, a nie wobec podmiotu trzeciego, np. wykonawcy, ponieważ jest to umowa dwustronna zawierająca postanowienia w przedmiocie praw i obowiązków obu stron niniejszego postępowania względem siebie.

Dokonując zaś wykładni postanowień § 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. Sąd pierwszej instancji z jednej strony wskazuje na braki w materiale dowodowym, z drugiej jednak strony stwierdza, iż wykładnia § 2 umowy prowadzi do jednoznacznych wniosków, że powód zobowiązał się do wykonania prac zgodnie z przedłożonym harmonogramem robót, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, przy czym było to zobowiązanie powódki wobec pozwanego, a nie wobec podmiotu trzeciego, np. wykonawcy, a zatem nieterminowe wykonywanie robót budowlanych jest również nieterminowym wykonywaniem umowy w rozumieniu § 7 ust. 2 umowy. Jednakże Sąd pierwszej instancji nie wskazuje z jakich względów wykładnia § 2 prowadzi do jednoznacznych wniosków. Z materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie wynika natomiast, co również przyznaje Sąd pierwszej instancji, iż właśnie wykładnia § 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. była pomiędzy stronami sporna. Brak zatem uzasadnienia w zakresie wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, co uniemożliwia również Sądowi drugiej instancji skontrolowanie poprawności wydanego rozstrzygnięcia. Nie wiadomo bowiem na jakiej podstawie Sąd pierwszej instancji doszedł do takiego przekonania. Nie wynika bowiem z uzasadnienia zaskarżanego orzeczenia chociażby to czy Sąd wywodzi jednoznaczne wnioski już z wykładni językowej § 2 umowy z dnia 10 lutego 2015 r., czy może także z wykładni uwzględniającej cel umowy. Nie można również wykluczyć, iż wobec nieskuteczności dokonania wykładni subiektywnej, Sąd pierwszej instancji dokonał wykładni obiektywnej, która doprowadziła do tak jednoznacznych wniosków.

Brak uzasadnienia w zakresie wnioskowania powoduje również, iż dokonał w sposób dowolny oceny dowodów, dochodząc do wniosków sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania czy doświadczenia życiowego czym naruszyła art. 233 § 1 KPC.

Skarżąca nie zgodziła się z wnioskiem, iż powód zobowiązał się do wykonania prac zgodnie z przedłożonym harmonogramem robót, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, przy czym było to zobowiązanie powódki wobec pozwanego, a nie wobec podmiotu trzeciego, np. wykonawcy. Aby bowiem móc przyjąć, że powódka była zobowiązana w stosunku do pozwanego do wykonania przedmiotu umowy w terminie określonym w harmonogramie, konieczne byłoby przyjęcie, że przedmiotem umowy z dnia 10 lutego 2009 r. było wykonanie określonych robót budowlanych czy prac. Taki zaś wniosek nie da się wywieść z zapisów umowy z dnia 10 lutego 2009 r., w szczególności z § 2. Przedmiotem umowy z dnia 10 lutego 2009 r. było bowiem udzielenie dotacji celowej na realizację określonego celu. Cel ten został natomiast określony zarówno w § 2 jak i w § 1 umowy. Pozwany zobowiązał się bowiem do udzielenia dotacji na określony cel, czyli na realizację inwestycji pn. „Budowa hali widowiskowo - sportowej w K.", która powinna zostać zrealizowana przez Gminę zgodnie z harmonogramem, w określony sposób. W celu kontroli nad prawidłowością wykorzystania środków pochodzących z dotacji celowej w § 5 i § 6 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. przewidziany został szereg uprawnień kontrolnych pozwanego oraz szereg obowiązków sprawozdawczych powódki. Biorąc zatem pod uwagę cel umowy, jakim niewątpliwie było udzielenie dotacji celowej na cel określony w § 1 i § 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r., umowa nie obejmowała zobowiązania powoda do wykonania prac w ramach określonej inwestycji w terminie wskazanym w harmonogramie. Zgodnie bowiem z § 5 ust. 1 umowy obejmowała ona zobowiązanie Powoda do wykorzystywania otrzymanych środków wyłącznie na cel określony w § 1 i § 2 umowy, tj. na prace w ramach inwestycji pn. „Budowa hali widowiskowo-sportowej w K.", wykonane zgodnie z harmonogramem w sposób efektywny, oszczędny i terminowy. Tylko tak wykonane prace w ramach ww. inwestycji stanowiły cel dofinansowania. Nie można jednakże w odniesieniu do takich postanowień umowy przyjąć, że stanowią one obowiązek wykonania

zobowiązania w ściśle określonym terminie. Dokonanie zatem przez Sąd pierwszej instancji wykładni § 2 w sposób zgodny z § 65 ust. 2 KC, nawet wobec rozbieżnego rozumienia § 2 umowy przez jej strony, nie powinno doprowadzić do wniosku do jakiego doszedł Sąd. Takie rozumienie § 2 umowy nie jest również uzasadnione w przypadku dokonania wykładni obiektywnej, albowiem powódka miała usprawiedliwione podstawy do takiego rozumienia zapisu § 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. jakie legło u podstaw niniejszego sporu. Skoro bowiem pozwany chciał móc mieć możliwość odstąpienia od umowy ze względu na nieterminowe wykonanie umowy rozumiane jako wykonywanie prac w ramach inwestycji niezgodnie z terminami wskazanymi w harmonogramie, to powinien to wyraźnie wyartykułować, tak jak miało to miejsce w przypadku § 5 i art. 6 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. We wspomnianych już § 5 i § 6 zostały bowiem wskazane konkretne zobowiązania powódki oraz terminy ich wykonania. Powódka wniosowała zatem o zmianę § 2 poprzez dołączenie do umowy aktualnego na dana chwilę harmonogramu nie dlatego, że miała świadomość obowiązku wykonania prac w terminie określonym w harmonogramie, tylko dlatego, że celem na jaki mogły zostać przeznaczone środki z dotacji celowej było finansowanie prac wskazanych w harmonogramie wykonywanych w sposób terminowy. Bez aktualizacji harmonogramu, o którym mowa § 2 powódka mogła się natomiast narazić na obowiązek zwrotu dotacji celowej zgodnie z postanowieniami § 6 umowy. Nie jest też tak jak twierdzi Sąd pierwszej instancji, iż analiza dokumentów zgromadzonych w sprawie, zwłaszcza aneksów do umowy i uaktualnianych harmonogramów robót prowadzi do ustalenia, że terminy przekazywania kolejnych transz dotacji były ściśle skorelowane z terminami wykonywania prac budowlanych określonymi w harmonogramach robót. Tylko bowiem w przypadku aneksu nr (...) z dnia 29 listopada 2011 r. oraz aneksu nr (...) z dnia 7 grudnia 2012 r. zmiana sposobu wypłaty dotacji celowej oraz terminy wypłaty poszczególnych transz wiązała się ze zmianą harmonogramu. W przypadku pozostałych trzech aneksów (aneksu nr (...) z dnia 24 września 2009 r. aneksu nr (...) z dnia 25 listopada 2010 r. oraz aneksu nr (...) z dnia 12 kwietnia 2013 r.) zmiany sposobu wypłaty dotacji celowej oraz terminy wypłaty poszczególnych transz nie wiązały się ze zmianą harmonogramu. Brak jest zatem w materiale dowodowym jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiej dowolnej oceny Sądu. Nie da się w żaden logiczny sposób uzasadnić wnioskowania z okoliczności zmiany zapisów umowy regulujących obowiązki pozwanego o zobowiązaniu powódki.

Nawet gdyby przyjąć, iż wykorzystanie dotacji w celu finansowania prac objętych inwestycją realizowanych w sposób nieefektywny, nieoszczędny oraz nieterminowy stanowiło wykorzystanie dotacji niezgodnie z przeznaczeniem na cele inne niż określone w umowie, to uprawnienie do odstąpienia od umowy w takim wypadku zastrzeżone w § 7 ust. 2 umowy należałoby uznać za nieskuteczne. Zastrzeżenie bowiem w § 7 ust. 2 umowy możliwości odstąpienia od umowy ze względu na jej nienależyte wykonanie, którego przykładem było właśnie wykorzystanie uzyskanej dotacji na cele inne niż określone w umowie, stanowi zastrzeżenie umownego prawa do odstąpienia od umowy, o którym mowa w art. 395 § 1 KC. Odstąpienie od umowy nie jest ani nienależytym wykonaniem zobowiązania, ani niewykonaniem zobowiązania, lecz wykonaniem przez jedną ze stron stosunku obligacyjnego uprawnienia prawo kształtującego, realizowanego na podstawie postanowienia zawartego w umowie wzajemnej (art. 395 § 1 i art. 492 k.c.), albo wynikającego z przepisów ustawy (ogólnych - art. 491 i 493 k.c. oraz szczególnych, np. art. 560 § 1, art. 635, 636 § 1 i art. 640 k.c.). W odniesieniu do umowy z dnia 10 lutego 2009 r. żadne z przepisów KC (ogólnych, a tym bardziej szczególnych) nie uprawniały pozwanego do odstąpienia od umowy ze względu na jej nienależyte wykonanie, możliwość taka może wynikać wyłącznie z postanowień umowy z dnia 10 lutego 2009 r. Dla skutecznego zastrzeżenia umownego prawa odstąpienia zgodnie z art. 395 § 1 KPC niezbędne jest jednak oznaczenie terminu w jakim strona może z uprawnienia tego skorzystać. Jak wynika z utrwalonych i niespornych poglądów wyrażanych zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, brak oznaczenia terminu do skorzystania z umownego prawa odstąpienia stanowi o bezskuteczności zastrzeżenia prawa do odstąpienia. Już chociażby z tego względu za niedopuszczalną należy uznać ocenę Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którą, pozwany był uprawniony do rozwiązania umowy na podstawie § 7 ust. 2 umowy, albowiem z materiału dowodowego wynikało w sposób nie budzący wątpliwości, że Gmina nie ukończy realizacji zadania określonego w § 1 umowy do końca 2013 roku, a zatem nie przedłoży w terminie do 14 stycznia 2014 r. rozliczenia realizacji całego zleconego zadania pod względem rzeczowym i finansowym, wobec czego Gmina nienależycie wykonała umowę. Tzw. klauzula legis commissioŋae z art. 492 k.c. jest szczególnym rodzajem umownego prawa odstąpienia. Poprzez to zastrzeżenie jednej ze stron zostaje przyznane prawo odstąpienia od umowy wzajemnej na wypadek niewykonania przez drugą stronę zobowiązania w ściśle oznaczonym terminie. Przepis art. 492 k.c. stanowi *lex specialis* wobec art. 395 § 1 k.c., ale tylko w zakresie wskazania dodatkowej

przesłanki odstąpienia (niewykonania przez dłużnika świadczenia w oznaczonym terminie). Nie zostaje natomiast uchylony wymóg ograniczenia uprawnienia do odstąpienia terminem końcowym, odnosi się on bowiem do wszystkich umownych klauzul odstąpienia. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należałoby zatem uznać nieskuteczność odstąpienia pozwanego od umowy z dnia 10 lutego 2009 r. niezależnie od wykładni § 2 umowy, ze względu na bezskuteczność zastrzeżenia umownego prawa do odstąpienia. Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął jednakże aspekt nieskuteczności zastrzeżenia umownego prawa odstąpienia od umowy przewidzianego w § 7 ust. 2 umowy.

Nawet przyjmując zaś skuteczność zastrzeżenia w § 7 ust. 2 umowy z dnia 10 lutego 2009 r. umownego prawa odstąpienia zgodnie z art. 492 KC, nie można również uznać skuteczności tego oświadczenia wobec ewentualnego nierozliczenia dotacji w terminie do dnia 14 stycznia 2014 r. Powyższe przyjęcie jest niedopuszczalne już tylko z tego względu, że w listopadzie 2013 r. nie istniała jeszcze przesłanka odstąpienia, tj. nieterminowe wykonanie umowy w zakresie obowiązku rozliczenia dotacji. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów, których ocena mogłaby doprowadzić do takich wniosków. Ocenie zaś podlega wyłącznie oświadczenie pozwanego złożone w dniu 26 listopada 2013 r., później bowiem pozwany nie składał innych oświadczeń woli w zakresie odstąpienia od umowy z dnia 10 lutego 2009 r. Nie jest przy tym też tak jak twierdzi Sąd pierwszej instancji, iż to, że pozwany tego wprost nie wyartykułował innych przesłanek odstąpienia od umowy nie oznacza, że rozwiązanie umowy przez pozwanego nie jest skuteczne również i z tego powodu. Ocena skuteczności oświadczenia woli odnosi się bowiem do jego treści, tę zaś Sąd było obowiązany ustalić w oparciu o obowiązujące reguły wykładni oświadczeń woli. W drodze wykładni oświadczenia woli nie może jednak dość do ustalenia zupełnie nowej treści, która w oświadczeniu woli się nie znalazła. W drodze wykładni nie można uzupełniać oświadczenia woli o elementy, które nie były zawarte w oświadczeniu woli. Odstąpienie jest wyjątkiem od zasady trwałości umownych stosunków zobowiązaniowych, stąd postanowienia umowy, przepisy regulujące tę instytucję oraz oświadczenia stron składane na ich podstawie winny być interpretowane ściśle. Jednostronne oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy złożone w wykonaniu powyższego uprawnienia kształtuje stosunek prawny przez jego ustanie. W braku uprawnienia i zachowania wymogów umownych wskazany skutek nie nastąpi. Niedopuszczalna jest tym samym ocena skuteczności złożonego oświadczenia o odstąpieniu od umowy w oparciu o inne, niż wskazane w jego treści przyczyny i podstawy, nawet gdyby były one przewidziane w umowie bądź wynikały z ustawy. W przedmiotowej sprawie ocenie Sądu pierwszej instancji podlegało oświadczenie Pozwanego o odstąpieniu od umowy z dnia 10 lutego 2009 r. złożone powódce w dniu 26 listopada 2013 r. Skoro zatem w oświadczeniu tym pozwany wskazał konkretne okoliczności uzasadniające jego złożenie, a treść oświadczenia nie była pomiędzy stronami sporna, to ocena Sądu pierwszej instancji powinna ograniczyć się do oceny skuteczności tego oświadczenia woli.

W piśmie procesowym z dnia 8 marca 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów, a tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Ponadto, jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do podniesionego przez powódkę zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W okolicznościach niniejszej sprawy zarzut ten uznać należało za wręcz niezrozumiały. Analiza pisemnych motywów rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, że zawierają one wszystkie wymogi konstrukcyjne określone w omawianej regulacji. Sąd I instancji zaprezentował ustalony stan faktyczny, przedstawił dowody, które stanowiły podstawę dokonanych ustaleń, przedstawił ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Wreszcie Sąd wskazał na przepisy prawa materialnego, które znajdowały zastosowanie, dokonał wykładni umowy łączącej strony przedstawiając motywy, którymi się kierował. Nie sposób dostrzec braków sfery motywacyjnej i to tego rodzaju, że uniemożliwiały dokonanie kontroli instancyjnej. Należy zresztą zauważyć, że skarżąca w tym zakresie popada w sprzeczność, albowiem zarzucając brak zamieszczenia w uzasadnieniu wyroku wywodu, który prowadził do zaprezentowanej interpretacji § 2 umowy jednocześnie w sposób szczegółowy odnosiła się do stanowiska Sądu I instancji, wskazywała na niezgodność dokonanej interpretacji z treścią samej umowy, czy też z innymi dokumentami, w tym aneksami do umowy z dnia 10 lutego 2009 r., wskazywała na wypowiedzi Sądu dotyczące znaczenia § 5 i 6 umowy. Na wstępie uzasadnienia apelacji powódka wprost podniosła, że Sąd dokonał wykładni łączącej strony umowy. Co oczywiste natomiast, zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie sposób wiązać ze wskazanymi przez Sąd brakami w przedstawionym przez strony materiale dowodowym. Stwierdzenie tego rodzaju w żadnym razie nie oznacza, że również uzasadnienie zostało sporządzone wadliwie. Sąd I instancji dokonał oceny łączącej strony umowy na podstawie tych dowodów, które strony ostatecznie zaoferowały. To, że uznał, iż materiał dowodowy w sprawie winien być obszerniejszy nie oznacza, że Sąd nie rozpoznał istoty sprawy, nie przedstawił argumentacji, która prowadziła do takiej, a nie innej interpretacji § 2 wspomnianej umowy w takim zakresie, w jakim było to możliwe na podstawie dowodów znajdujących się w aktach sprawy. Sąd w tym zakresie odwołał się do samej treści umowy dokonując porównania jej § 2 i § 7, wskazywał na okoliczności związane z uczynieniem przez strony integralną częścią umowy harmonogramu rzeczowo – finansowego, wskazał na treść zawieranych aneksów, wskazywał na ich powiązanie z kolejnymi wersjami harmonogramów. Wreszcie odwołał się do korespondencji stron. Nie sposób więc uznać, że uzasadnienie zawiera braki, a Sąd Apelacyjny nie jest w stanie dokonać oceny motywów, które doprowadziły do wydania rozstrzygnięcia.

Za niezasadny uznać również należało zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Zaznaczenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

W niniejszej sprawie uznać należało w pierwszej kolejności, że zarzut naruszenia powyższej regulacji został sformułowany wadliwie. Powódka bowiem w sposób niewątpliwy utożsamiała go z dokonaną przez Sąd I instancji wykładnią § 2 umowy, jak również oceną oświadczenia pozwanej o odstąpieniu od umowy, podnosząc dodatkowo, że Sąd nieprawidłowo uznał, że w dacie składania tego oświadczenia istniały inne, niż w nim wskazane okoliczności, uzasadniające odstąpienie od umowy. Tym samym skarżąca przede wszystkim wiązała wspomniany zarzut z kwestią prawidłowości zastosowania przepisu prawa materialnego, a konkretnie art. 65 k.c. (tego rodzaju zarzut również został podniesiony), co oznacza, że faktycznie zarzut odnosił się nie do oceny dowodów, a do procesu subsumcji. Ponadto skarżąca w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odwoływała się do postulowanego stanu faktycznego, co

jest zabiegiem niedopuszczalnym. Stan faktyczny jest bowiem konsekwencją dokonanej uprzednio oceny dowodów. Oznacza to, że nie jest uprawnione odwoływanie się do poczynionych ustaleń faktycznych, które mają uzasadniać odmienną ocenę dowodów. Konieczne jest zaprezentowanie argumentacji odnoszącej się do wskazanych wyżej reguł rządzących tą oceną i wykazanie jej wadliwości.

Niezależnie od powyższego ponowna analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów prowadziła do wniosku, że ocenione zostały w sposób właściwy. Sąd I instancji dokonał nie tylko analizy istotnych dla rozstrzygnięcia dokumentów, ale również dokonał ich wzajemnej konfrontacji. Odnosiło się to tak do samej umowy z dnia 10 lutego 2009 r., kolejnych do niej aneksów, kolejnych harmonogramów, korespondencji stron, czy wreszcie pisma pozwanej zawierającego oświadczenie o odstąpieniu od umowy. W konsekwencji niewadliwie uznał je za wiarygodne i oparł na ich treści rozstrzygnięcie. Jak natomiast wyżej wskazano, dokonanie odmiennej od prezentowanej przez powódkę interpretacji umowy nie mieści się już w zakresie stosowania art. 233 § 1 k.p.c., a w procesie stosowania prawa materialnego, w szczególności art. 65 k.c. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, niezależnie od przedstawionej wcześniej wadliwości tak sformułowanego zarzutu, że Sąd nadał tym dowodom treść z nich nie wynikającą. Kwestie te omówione zostaną w dalszej części uzasadnienia. Podkreślenia przy tym wymaga, że skarżąca po pierwsze nie wskazała dowodów, które jej zdaniem zostały ocenione z naruszeniem normy art. 233 § 1 k.p.c., co już same w sobie uniemożliwia weryfikację jej stanowiska, a po drugie nie przedstawiła argumentacji dotyczącej tego zarzutu, nie wskazała w czym upatruje wadliwości dokonanej oceny dowodów, w czym wyrażały się uchybienia sądu, w jaki sposób Sąd dokonał oceny dowodów wbrew zasadom logiki, czy też doświadczenia życiowego. Powódka przedstawiła wyłącznie twierdzenia odnośnie wadliwej interpretacji umowy, najwyraźniej uznając, że są one zbieżne z zarzutami dotyczącymi oceny dowodów.

Za niezasadny uznać należało również zarzut naruszenia art. 6 k.c., który wiązać należało z zarzutem naruszenia art. 65 § 2 k.c. W doktrynie i judykaturze dominuje stanowisko, że na gruncie art. 65 k.c., który nakazuje uwzględnić różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współżycia społecznego, ustalone zwyczaje, zgodny zamiar stron oraz cel umowy, zastosowanie znajduje kombinowana metoda wykładni. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r. (sygn. akt III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 5, poz. 168) przyjął na tle art. 65 k.c. powyższą metodę wykładni oświadczeń woli. Obejmuje ona zasadniczo dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten zrozumiał i rozumieć powinien. Przyjmuje się, że na podstawie art. 65 § 2 k.c. możliwa i dopuszczalna jest sytuacja, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2011 r., sygn. akt V CSK 427/10, LEX nr 1095853). Wykładania umowy dokonywana jest na trzech poziomach. Pierwszy wyznaczony jest dosłownym brzmieniem umowy, drugi zdeterminowany jest przez jej treść odczytaną przy zastosowaniu reguł interpretacyjnych wyrażonych w art. 65 § 1 k.c., trzeci zaś polega na ustaleniu znaczenia oświadczeń woli przez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Nie można jednak przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt II CSK 406/07, LEX nr 452990). Tak więc przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron, ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest przy tym konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy cel zamierzony przez jedną stronę, który

jest wiadomy drugiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 r., sygn. akt V CSK 418/07, LEX nr 577236). W świetle powyższych uwag nie można się zgodzić ze skarżącą, że w niniejszej sprawie zbędne było sięganie do innych, niż tekst umowy dowodów, celem ustalenia sensu § 2 i 7 łączącej strony umowy. W przypadku bowiem istnienia i przedłożenia dowodów, które dotyczyły okoliczności istotnych dla procesu wykładni muszą one zostać wzięte pod uwagę i właściwie ocenione. Obowiązek taki istnieje nawet w sytuacji, w której stanowiska procesowe stron, a nawet ich postawa przedprocesowa co do interpretacji poszczególnych postanowień umowy są odmienne. Nie jest uprawnione jak chce tego skarżąca, stanowisko, że w sytuacji odmiennego pojmowania sensu poszczególnych postanowień umownych możliwe jest dokonywanie wykładni wyłącznie w oparciu o sam tekst umowy. Nawet bowiem przejście do wykładni obiektywnej nie pozbawia znaczenia okoliczności czy to związanych z samym zawarciem umowy, czy też z jej wykonaniem, ze stanowiskiem stron przed zaistnieniem sporu itd. Oczywiście w takiej sytuacji podstawowe znaczenie nadać należy samemu tekstowi umowy, co jednak, jak wspomniano nie może stanowić nakazu pominięcia wszelkich innych dowodów. Zresztą analiza treści korespondencji, jak strony prowadziły na etapie wykonywania umowy nie pozwala na jednoznaczne uznanie, że przynajmniej częściowo wspomnianych wyżej postanowień umownych nie odczytywały w podobny sposób. Dodać należy, co słusznie zauważyła skarżąca, że pomimo ograniczeń dowodowych, które znalazły wyraz w treści art. 247 k.p.c., dopuszczalny jest dowód ze świadków lub z przesłuchania stron, jeżeli jest to potrzebne do wykładni niejasnych oświadczeń woli stron zawartych w dokumencie. W takim wypadku bowiem wspomniane dowody nie są skierowane przeciw osnowie dokumentu, a jedynie posłużą jej ustaleniu w drodze wykładni (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1931 r., C112/31, OSN 1932, poz. 70, wyrok z dnia 4 lipca 1973 r., III CRN 160/73, OSPIKA 1977, poz. 6).

W okolicznościach niniejszej sprawy, wbrew zarzutom skarżącej, Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał interpretacji § 2 umowy w kontekście przesłanek rozwiązania umowy określonych w jej § 7. Przede wszystkim nie sposób uznać, że umowa nie określała jakichkolwiek terminów jej wykonania. Zasadnie w tym zakresie Sąd odwołał się do niejednoznacznego stanowiska samej powódki, która w pozwie wprost wskazywała na brak w umowie jakichkolwiek zapisów odnoszących się do terminu, natomiast w dalszym toku postępowania podnosiła argumentację, zgodnie z którą taki termin wiązać należy z postanowieniami § 5 i 6 umowy dotyczącymi obowiązków beneficjenta dotacji w zakresie rozliczenia uzyskanych transz dotacji. Zresztą wypowiedzi złożone w toku postępowania apelacyjnego, tak w samej apelacji, jaki w trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu 25 sierpnia 2016 r. zdają się wskazywać, że powódka ponownie eksponowała stanowisko pierwotne. Nie można uznać w tym zakresie argumentacji związanej ze zmiennością stanowiska jako podyktowanego twierdzeniami strony przeciwnej. Okoliczność ta musi być brana pod uwagę przy dokonywaniu wykładni postanowień umowy. Oczywiście w żadnym przypadku nie można jej nadać znaczenia rozstrzygającego. Musi jednak wskazywać na brak jednoznacznego stanowiska skarżącej, wskazywać na próbę jego dostosowywania do aktualnej sytuacji procesowej i to w sytuacji, w której sama powódka bardzo silnie w apelacji akcentowała zawarte w pisemnych motywach wyroku stwierdzenie co do istnienia innych jeszcze możliwych wyników wykładni i podnosiła, że interpretacja umowy winna być jedna. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko odnośnie braku terminu do wykonania umowy jest całkowicie nielogiczne. Wniosek taki wprowadzić można już bowiem tylko z postanowień § 7 umowy. Stosując wskazywane zresztą w apelacji, obiektywne reguły wykładni tekstu umowy nie może budzić wątpliwości, że strony nie tylko taki termin ustaliły, ale jego niedotrzymanie obwarowały określonymi sankcjami. W § 7 ust. 1 wprost przecież wskazały, że umowa wygasa albo w przypadku upływu terminu określonego w umowie, albo w wypadku wystąpienia okoliczności, za które strony nie ponoszą odpowiedzialności, a które uniemożliwiają dalsze wykonanie umowy. Jak wynika z powyższych zapisów strony jednoznacznie uznawały umowę za terminową, oczywiście niezależnie od tego, w jaki sposób termin ten rozumiały i uregulowały. Trudno inaczej interpretować zapis, w którym odniesiono się do czasu wynikającego z samej umowy, a który rodzi skutek wygaśnięcia umowy. Strony jednoznacznie wskazały, że go w umowie określiły. Także zapis dotyczący przyczyn uniemożliwiających wykonanie umowy musi być odnoszony do jakiegoś terminu, albowiem w przeciwnym wypadku uznać by należało, że umowa może wiązać przez czas nieograniczony i do takiego też czasu miałyby się odnosić nadzwyczajne okoliczności uniemożliwiające jej wykonanie. Niweczyłoby to jakikolwiek sens wprowadzania do umowy zapisów § 7 umowy. W świetle obiektywnych reguł wykładni nie do pogodzenia jest sytuacja, w której strony nie ustalały jakiegokolwiek terminu wykonania umowy i jednocześnie zawierały postanowienia wprost przeciwne, którego bez jakiegokolwiek wątpliwości do terminu się odnosiły. Byłoby to skrajnie nielogiczne. Jeszcze

istotniejszy jest w tym względzie zapis § 7 ust. 2, w którym z kolei strony przewidziały możliwość rozwiązania umowy przed terminem jej wykonania. Podkreślenia wymaga, że jako przesłankę rozwiązania umowy i to ze skutkiem natychmiastowym strony uczyniły między innymi nieterminowe wykonanie umowy. Taka przesłanka rozwiązania umowy musiała mieć swoje oparcie w tych postanowieniach, które jakiś termin wykonania określały. W przeciwnym wypadku przesłanki, z których zaistnieniem strony wiązały określone uprawnienia, czy skutki prawne nigdy nie mogłyby zaistnieć, a tym samym, jak wskazano wcześniej, rozbudowane zresztą zapisy umowy w tym względzie należałoby uznać za zbędne. Uwzględniając zasady racjonalnego działania nie sposób uznać, że strony w sposób szczegółowy uregulowały kwestie ich wzajemnych praw czy obowiązków odnoszone do terminu wykonania umowy i jednocześnie ich zgodną wolą było nie ustalenie żadnego terminu jej wykonania. Te same przyczyny nakazują przyjąć, że ich zgodnym zamiarem nie było związanie się umową na jakikolwiek czas, bez dat, do których z jednej strony miało zostać wykonane zadanie inwestycyjne finansowane z dotacji, a z drugiej strony, w których przekazane miały być środki przez pozwaną. Analiza treści umowy, co słusznie zauważył Sąd I instancji, wskazuje, że kwestie terminu wykonania umowy odnoszone być mogą jedynie do § 2 umowy oraz do jej § 5 ust. 4 i § 6 ust. 4. Pierwsze z tych postanowień odnosi się do kwestii wykonania prac zgodnie z harmonogramem stanowiącym integralną część umowy, a pozostałe dwa do ciążących na powódce obowiązków związanych z rozliczeniem otrzymanej dotacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, co także prawidłowo podkreślił Sąd Okręgowy, oba postanowienia uznać należy za takie, które wyznaczają termin realizacji umowy i które aktywują określone uprawnienia każdej ze stron. Na terminowy charakter umowy wskazuje wreszcie sporny zapis § 2 umowy. W jego treści powódka zobowiązała się do wykonania prac, które miały być przez pozwaną finansowane w terminie. Gdyby zapis ten był zbędny, czy pozbawiony znaczenia, co wyraźnie sugeruje skarżąca, nie byłoby sensu jego wprowadzenia. Co więcej strony częścią umowy dotyczącej dotacji nie czyniłyby harmonogramu robót. Jego wprowadzenie do postanowień umowy nie można przy tym ograniczać wyłącznie do kwestii rzeczowego rozliczenia udzielonej dotacji. Stanowisko takie byłoby usprawiedliwione tylko w sytuacji, w której § 2 umowy nie odwoływał się do terminu wykonania prac. Zamieszczenie takiego postanowienia z jednoczesnym odwołaniem się do harmonogramu musi być odczytywane w ten sposób, że harmonogram odnosił się do każdej z tych kwestii. Skoro strony w umowie odwołały się do terminu wykonania prac, to uzasadnione jest uznanie, że czyniły to w sposób celowy, który wiązać należy z postanowieniami § 7 umowy. Całkowicie pozbawione podstaw jest przy tym stanowisko powódki, zgodnie z którym § 2 umowy stanowił jej zobowiązanie wobec osoby trzeciej. Nie sposób doszukać się sensu wprowadzenia takiego zapisu do umowy z innym podmiotem, nie sposób doszukać się celu składania takiego oświadczenia wobec udzielającego dotacji i to z jednoczesnym włączeniem harmonogramu prac do umowy. Zapis ten musi być wiązany z określeniem terminu wykorzystania dotacji, a więc terminu do którego także znajduje zastosowanie § 7 umowy. Powódka, pomimo tego, że wielokrotnie podkreśla w apelacji konieczność uwzględnienia przy interpretacji umowy celu umowy, jednocześnie stara się odczytywać zapis § 2 w całkowitym od niego oderwaniu. Wyrażał się on przecież w pozyskaniu środków na realizację określonego zadania, na realizację określonej inwestycji. Tylko w związku z jej prowadzeniem dotacja została udzielona. To natomiast oznacza, że wprowadzenie do umowy postanowień odnoszących się do terminowego wykonania prac nie może zostać pozbawione znaczenia dla relacji stron (w tym w zakresie wynikającego z umowy obowiązku pozwanej uruchamiania kolejnych transz dotacji), czy chociażby ograniczone do całkowicie zbędnego zobowiązania kierowanego wobec osoby trzeciej. Nie można, co oczywiste, formułować celu umowy, jako wykonania samych prac budowlanych. Takiego stwierdzenia nie zawarł w żadnym miejscu uzasadnienia wyroku Sąd I instancji i nie da się go wyinterpretować z jakiegokolwiek postanowienia umownego. Zresztą strony na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego tego rodzaju twierdzeń także nie podnosiły. Przedmiotem umowy było udzielenie dotacji na realizację określonej inwestycji i jej rozliczenie. To dla możliwości zrealizowania inwestycji umowa została zawarta, to ze środków pochodzących z uzyskanej dotacji prace miały i mogły być prowadzone. Tylko w tym wyraża się związek postanowień umowy z samą inwestycją i tylko w tym kontekście rozumieć należy wprowadzenie do umowy harmonogramu i odniesienie się do terminu realizacji dotowanej inwestycji. Stąd nieuprawnione jest stanowisko, że dla uznania, że termin wykonania prac budowlanych miał znaczenie dla określenia terminu wykonania ocenianej umowy konieczne było uczynienie jej przedmiotem same wykonanie prac. Jak jednak wyżej wskazano uwzględniając cel umowy nie można całkowicie pominąć kwestii inwestycji, dla realizacji której środki miały zostać przekazane. Wprowadzenie więc do umowy harmonogramu nie można zawęzać wyłącznie do zakresu rzeczowego prac w kontekście wysokości przekazywanych kwot i ich rozliczenia. Skoro strony uczyniły umowę wyraźnie terminową, to nie jest zasadne

uznanie, że harmonogram miał służyć kontroli wyłącznie w powyższym względzie realizowanej inwestycji. Zresztą istnieje tutaj pewna niekonsekwencja skarżącej, która z jednej strony zmierza do wskazywania, że wykonanie prac było zobowiązaniem wobec osoby trzeciej, że w tym sensie harmonogram nie miał znaczenia, a z drugiej strony do niego się odwołuje, ale tylko odnośnie przedmiotu prac, a nie terminu. Reasumując uznać należało, że istnieje ściśle powiązanie, czego przecież powódka nie kwestionuje, realizacji inwestycji i udzielenia dotacji. To w tym kontekście umieszczać należy wszystkie zapisy umowy, to one oceniane jako pewna całość pozwalają na pełne odczytanie sensu poszczególnych postanowień umowy. Skarżąca natomiast najwyraźniej zmierza do maksymalnego zawężenia pola interpretacji wyłącznie do poszczególnych postanowień, czy nawet użytych w nim zwrotów czy słów. Oczywiście jest, że § 5 ust. 1 zobowiązywał powódkę do wykorzystania środków wyłącznie na cel określony w umowie. Odwołano się jednak przy tym do § 1 i § 2 umowy, a więc zarówno do kwestii przekazania środków, jak i prowadzonej inwestycji. Zapis ten więc, wbrew intencjom skarżącej, wzmacnia argumentację, co do ścisłego powiązania tych kwestii. Jednoznacznie z przywoływanego zapisu umowy wynika, że cel umowy postrzegany był w obu tych postanowieniach. Oczywiście, jak wskazano wcześniej, przedmiotem umowy było wyłącznie udzielenie dotacji i jej rozliczenie. Chodzi jednak o co innego, a mianowicie o to, czy strony z uwagi na tak zakreślony cel umowy, odwołały się do terminów realizacji tych prac, jako elementu determinującego termin wykonania umowy, czyli uruchomienia i późniejszego rozliczenia dotacji. Nie sposób założyć, że pozwana zobowiązana była do przekazania środków w dowolnym czasie, czasie wyznaczanym jak należy rozumieć, wyłącznie przez powódkę, a jedynie po uzyskaniu środków uruchamiane były terminy do dokonania rozliczeń, skoro harmonogram służyć miał wyłącznie rzeczowej, a nie terminowej analizie wykorzystania środków. Takiemu rozumieniu przeczą postanowienia dotyczące terminowego charakteru umowy, możliwości jej rozwiązania, terminowego wykonania prac, uczynienie częścią umowy harmonogramu. Zasadnie również, wbrew wywodom apelacji, Sąd I instancji uwzględnił kwestię zachowania się stron po zawarciu umowy, a konkretnie wprowadzania do niej kolejnych zmian. Nie jest uprawnione stanowisko, że zmiany te nie miały jakiegokolwiek związku z terminem wykonania prac, z modyfikacjami, czy też konstruowaniem nowego harmonogramu. To, że nie we wszystkich aneksach strony odwoływały się do nowych wersji harmonogramu nie stanowi podstawy do odmiennej interpretacji umowy. Po pierwsze bowiem w żadnym razie nie wyłącza to takiej właśnie przyczyny zmian, a po drugie zmiany te mogły wynikać także z różnych innych okoliczności. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na jakąkolwiek ich ocenę w tym względzie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że strony w toku współpracy jednak w sposób jednoznaczny wiązały kwestię terminu wykonania prac, kwestię aktualnej treści harmonogramu z tymi postanowieniami umowy, które dotyczyły dat wypłat poszczególnych kwot dotacji. Zwrócić należy uwagę na treść aneksu nr (...). Strony zmodyfikowały postanowienia § 2. umowy wprost wskazując na termin wykonania prac i odwołując się w tym względzie do postanowień harmonogramu z dnia 13 września 2011 r. Jednocześnie dokonano zmian § 4. umowy poprzez nowe określenie dat przekazania środków. Istotne jest widoczne powiązanie dat wypłat poszczególnych transzy dotacji z terminem wykonania prac, z terminami wynikającymi z harmonogramu. Takie rozumienie postanowień umowy znajduje potwierdzenie w prowadzonej przez strony korespondencji przedprocesowej, szczególnie tej, która dotyczy okresu, kiedy nie zaistniał jeszcze spór. W piśmie z dnia 20 września 2012 r. (karta 84 akt) pozwany odwołując się do § 2 umowy wprost zwracał się o przedstawienie sposobu realizacji harmonogramu. W odpowiedzi powódka w piśmie z dnia 24 września 2012 r. (karta 85 akt) wskazywała na zaawansowanie wykonanych prac odwołując się przy tym do okresów rozliczeniowych. W piśmie z dnia 1 października 2012 r. (karta 134 akt) pozwany zgłaszał zastrzeżenia co do mniejszego w stosunku do harmonogramu procentowego zaangażowania prac na dzień 31 sierpnia 2012 r. W odpowiedzi na to pismo powódka w piśmie z dnia 19 października 2012 r. (karty 135 – 136 akt) wskazała na przyczynę opóźnienia prac w stosunku do harmonogramu odwołując się do pierwotnego harmonogramu i co najważniejsze wskazując, na przygotowywanie nowego harmonogramu. Wprawdzie w piśmie tym pojawiła się argumentacja powielona później w pozwie, jednakże w piśmie z dnia 7 grudnia 2012 r. (karta 147 akt) przesyłała aneks nr (...) wskazując na opóźnienie w pracach, wskazując na możliwość wydłużenia terminu wykonania robót do września 2013 r. Z kolei w piśmie z dnia 11 marca 2013 r. (karta 184 akt) pozwany wskazując na zbliżający się termin przekazania kolejnej kwoty dotacji skierował do powódki pytanie dotyczące przedstawienia aktualnego harmonogramu realizacji zadania. Należy podkreślić, że transze były stałe. W takiej natomiast sytuacji harmonogram rzeczowy nie byłby konieczny dla uruchomienia wypłaty, gdyby nie istniało powiązanie zakresu prac i terminu ich wykonania. Zwrócić również należy uwagę na pismo powódki z dnia 18 marca 2013 r. (karty 185 – 186 akt), w którym wprost wskazała, że termin zakończenia prac planowany jest zgodnie z aneksem

nr (...) na dzień 30 września 2013 r. Świadczy to jednoznacznie o ścisłej zależności pomiędzy datami uruchomienia poszczególnych części dotacji z harmonogramem i wskazanymi w nich terminami. Powódka odwoływała się do kwestii konieczności zawarcia całkowicie nowych umów z nowymi wykonawcami prac. Co bardzo istotne, powódka poinformowała, że zaktualizowany harmonogram zostanie stronie pozwanej przesłany. Najważniejsza jest jednak ta część omawianego pisma, w której powódka oświadczyła, że po sporządzeniu harmonogramu wystąpi o stosowną zmianę zapisów § 2 umowy. Zapis ten jednoznacznie wskazuje na sposób rozumienia umowy i znaczenia terminu wykonania prac. W piśmie z dnia 4 kwietnia 2013 r. (karta 233 akt) pozwany wskazał na brak terminowego realizowania nowego harmonogramu. Takiej też treści pismo pozwany wystosował w dniu 24 czerwca 2013 r. (karta 190 akt). Dla interpretacji umowy rozstrzygająca jest treść pisma powódki z dnia 29 października 2013 r. (karta 192 akt), w którym przesyłając nowy harmonogram jednocześnie wniosła o zmianę § 4 umowy, a więc tego, który regulował kwestie dat wypłat poszczególnych kwot. Nie może w tym kontekście ulegać wątpliwości, że sama powódka, wbrew obecnemu stanowisku nadawała umowie taki sens, jaki z kolei przedstawiał pozwany w toku procesu. W konsekwencji nieuzasadniony jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 65 k.c. powiązany przez skarżącą z naruszeniem art. 6 k.c. oraz z art. 233 § 1 k.p.c. (w zakresie wadliwych ustaleń faktycznych).

Nie można również podzielić stanowiska powódki odnośnie naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 395 § 1 k.c. w zw. z § 7 ust. 2 umowy. Skarżąca wskazywała, że Sąd wadliwie regulacji tej nie zastosował i w konsekwencji uznał, że strony w umowie zastrzegły na rzecz pozwanego umowne prawo odstąpienia. Należy przy tym zaznaczyć, że już w tak sformułowanym zarzucie istnieje wewnętrzna sprzeczność. Po pierwsze nie jest możliwe naruszenie powyższej regulacji i jednocześnie jej niezastosowanie. Po drugie, albo Sąd nie zastosował art. 395 § 1 k.c., albo ten przepis zastosował ustalając istnienie w umowie umownego prawa odstąpienia. Uznanie istnienia zastrzeżenia musi prowadzić do wniosku, że regulacja ustawowa została uwzględniona. Zresztą w kolejnym zarzucie odnoszącym się także do art. 395 § 1 k.c. skarżąca zarzuciła, że został on niewłaściwie zastosowany. Ostatecznie trudno jednoznacznie określić, jakie stanowisko w tym względzie powódka prezentowała, aczkolwiek z treści uzasadnienia apelacji można wysnuć wniosek, że istota jej zarzutu sprowadzała się do braku skuteczności postanowienia § 7 ust. 2 umowy z uwagi na brak określenia w nim terminu, w którym z uprawnienia do odstąpienia od umowy mógł skorzystać pozwany, a w konsekwencji także braku podstaw do odstąpienia od umowy na podstawie art. 492 k.c. (w ocenie skarżącej przepis ten stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 395 § 1 k.c.)

Zgodnie z art. 395 § 1 k.c., można zastrzec, że jednej lub obu stronom przysługiwać będzie w ciągu oznaczonego terminu prawo odstąpienia od umowy. Prawo to wykonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że w razie wykonania prawa odstąpienia umowa uważana jest za niezawartą. To, co strony już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym, chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu. Za świadczone usługi oraz za korzystanie z rzeczy należy się drugiej stronie odpowiednie wynagrodzenie.

Prawo odstąpienia od umowy, stanowiące wyjątek od zasady związania stron jej postanowieniami, uregulowane jest jako umowne w art. 395 k.c., dotyczące wszystkich umów i ustawowe, odnoszące się do umów wzajemnych (art. 491 k.c.), jeśli dłużnik dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r., sygn. akt I CSK 675/09, LEX nr 784899). Umowne prawo do odstąpienia od umowy ma charakter kształtujący i jest wykonywane przez złożenie oświadczenia, powodującego ustanie ze skutkiem *ex tunc* więzi obligacyjnej łączącej dotychczas strony (wyrok Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1998 r., sygn. akt III CKN 279/97). Jego źródłem są odpowiednie postanowienia umowy. Prawo to polega na tym, że strona, na której rzecz zostało ono zastrzeżone, będzie mogła przez swe oświadczenie unicestwić dwustronną czynność prawną po jej dokonaniu, a więc w pewien czas po zawarciu umowy i to zarówno wykonaną, jak i niewykonaną. Przepis art. 395 k.c. określając jednocześnie wymogi, jakie niezbędne są dla uznania takiego zastrzeżenia za skuteczne. Są nimi określenie terminu, w czasie biegu którego będzie możliwe skorzystanie z prawa odstąpienia oraz wskazanie, czy prawo odstąpienia przysługiwać będzie tylko jednej (której), czy obu stronom umowy. W orzecznictwie podkreśla się, że przepis art. 395 § 1 zdanie pierwsze k.c. określający istotne elementy kontraktowego prawa odstąpienia ma charakter *iuris cogentis*, stąd też nie jest dopuszczalne wyłączenie przez strony oznaczenia terminu. W konsekwencji więc brak oznaczenia przez strony w umowie terminu, w którym uprawnienie do odstąpienia od umowy będzie mogło być realizowane nie pozwala na

uznanie, że strony tego rodzaju uprawnienie w umowie zastrzegły (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. akt IV CSK 668/12, LEX nr 1365727, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r., sygn. akt V CSK 177/10, niepubl.). Wymóg określenia owego terminu, w ciągu którego stronie będzie przysługiwało prawo odstąpienia od umowy, służy ograniczeniu czasu trwania stanu niepewności co do istnienia uprawnień i obowiązków umownych. W konsekwencji do skutecznego wykonania uprawnienia dochodzi jedynie wtedy, gdy strona odstępująca od umowy zachowała termin do jego realizacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt I CSK 269/15, LEX nr 2016022).

Umowne prawo do odstąpienia od umowy, jak wskazano na wstępie, wymaga jednoznacznego odróżnienia od ustawowego prawa odstąpienia od umowy. Zgodnie z treścią art. 491 § 1 k.c., jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może wyznaczyć jej odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Może również bądź bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Zgodnie natomiast z § 2. tego artykułu, jeżeli świadczenia obu stron są podzielne, a jedna ze stron dopuszcza się zwłoki tylko co do części świadczenia, uprawnienie do odstąpienia od umowy przysługujące drugiej stronie ogranicza się, według jej wyboru, albo do tej części, albo do całej reszty niespełnionego świadczenia. Strona ta może także odstąpić od umowy w całości, jeżeli wykonanie częściowe nie miałoby dla niej znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce.

Nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uzależnił skorzystanie z tego uprawnienia wyłącznie od zaistnienia zwłoki w wykonaniu, a nie przypadku innego opóźnienia w wykonaniu zobowiązania. Skutkiem odstąpienia jest unicestwienie umowy na przyszłość (*ex nunc*), nie naruszające stosunku prawnego w zakresie spełnionego już świadczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2004 r., sygn. akt V CK 670/03, OSN 2005, Nr 9, poz. 162). W orzecznictwie wskazuje się także, iż w razie gdy w umowie zastrzeżono uprawnienie do odstąpienia od umowy na wypadek niewykonania zobowiązania w ściśle określonym terminie, o którym mowa w art. 492 k.c., wówczas art. 395 k.c. nie ma zastosowania. Wbrew bowiem stanowisku skarżącej, prawo do odstąpienia od umowy na podstawie art. 492 k.c. nie jest modyfikacją umownego prawa odstąpienia, ale modyfikacją ustawowego prawa odstąpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 424/13, LEX nr 1350448, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 793/11, LEX nr 1272002). W takiej sytuacji źródłem prawa do odstąpienia od umowy jest przepis ustawy (art. 491 k.c.). Umowa stron w tym wypadku odnosi się tylko do jednej z przesłanek wykonania tego prawa (wyznaczenia dłużnikowi dodatkowego terminu na wykonanie zobowiązania) i zwalnia wierzyciela z tej czynności (postanowienie z dnia 20 marca 2014 r., sygn. akt I CSK 404/13, LEX nr 1522070, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2010 r., sygn. akt IV CSK 67/10, LEX nr 621351). W przypadku, o którym mowa w art. 492 k.c., nie chodzi o wyznaczanie terminu do złożenia oświadczenia woli o odstąpieniu do umowy, lecz o wyznaczenie ściśle określonego terminu do spełnienia świadczenia, z upływem którego powstaje prawo wierzyciela do odstąpienia od umowy. W wypadku zastrzeżenia prawa do odstąpienia od umowy wzajemnej na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym (*lex commissoria*), źródłem prawa do odstąpienia od umowy jest przepis ustawy (art. 491 k.c.), a umowa stron (*lex commissoria*) odnosi się tylko do jednej z przesłanek wykonania tego prawa.

Jak z powyższego wynika, brak jest podstaw do stosowania przepisu o ustawowym prawie odstąpienia do prawa umownego, zważywszy na odmienną funkcję obu rodzajów tego prawa. Ustawowe prawo odstąpienia stanowi sankcję dla dłużnika, który nie wykonał, albo nienależycie wykonał zobowiązanie, ściśle jest powiązane z zawinionym zachowaniem dłużnika, natomiast w przypadku prawa umownego istotą jest przyznanie stronom umowy, bądź jednej z nich możliwości łatwego, jednostronnego wcześniejszego zakończenia węzła obligacyjnego.

Tak szerokie przedstawienie podstaw odstąpienia od umowy związane było z faktycznym ich utożsamianiem przez skarżącą. W okolicznościach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że w § 7 umowy strony nie odwołały się do jakiegokolwiek terminu do złożenia oświadczenia w przedmiocie odstąpienia od umowy. Strony nie wskazały go również w żadnej innej części umowy. Nie zawarły ani ścisłego, precyzyjnego określenia daty, do której może to

nastąpić, ani też ewentualnego sposobu jej określenia poprzez odwołanie się do określonych zdarzeń, sytuacji o charakterze pewnym (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1990 r., sygn. akt IV CR 236/90, OSNC 1991, Nr 10–12, poz. 125).

Podejmując na płaszczyźnie teoretycznej zagadnienie klauzuli prawa do odstąpienia od umowy, wskazać na wstępie należy na dwie możliwe do zastosowania w tym zakresie koncepcje: pierwsza, zawężająca skuteczność takiej klauzuli wyłącznie do stanów faktycznych spełniających przesłanki z art. 395 § 1 k.c. i druga, upatrująca dopuszczalności jej wprowadzenia w dyspozycji art. 353¹ k.c. Jak wyżej wskazano, nie ulega wątpliwości, że art. 395 k.c. ważność takiego zastrzeżenia uzależnia się od określenia terminu, w ciągu którego z uprawnienia tego strona będzie mogła skorzystać. Następstwem zatem przyjęcia, że przepis ten stanowi wyłączone źródło uprawnienia do zamieszczenia w umowie klauzuli odstąpienia, musiałoby być stwierdzenie, że umowne zastrzeżenie uprawnienia do odstąpienia z powodu jakiegokolwiek naruszenia zobowiązania bez wyznaczenia terminu, w ciągu którego strona może skorzystać z odstąpienia, prowadzi do nieważności takiego postanowienia, albowiem jest to obejście art. 395 k.c. Twierdzenie takie jest jednak zbyt daleko idące. Funkcja zastrzeżenia prawa odstąpienia od umowy, o którym mowa w art. 395 k.c., polega przede wszystkim na osłabieniu więzi obligacyjnej i umożliwieniu jednej lub obu stronom uwolnienia się jednostronnym działaniem od obowiązku wykonania zobowiązania. Z uwagi na brak uzależnienia skuteczności tego uprawnienia – w modelu ustawowym z art. 395 k.c. – od wystąpienia jakiegokolwiek okoliczności odwołującej się do łączącej strony umowy, ustawodawca w celu zapewnienia pewności obrotu i stabilizacji stosunków obligacyjnych, nakazał bezwzględne wyznaczenie w klauzuli ram czasowych, w których prawo kształtujące uprawnionego z klauzuli może być realizowane. Pojawia się zatem pytanie o celowość ograniczenia klauzuli terminem, w sytuacji gdy uprawnienie do odstąpienia od umowy nie jest arbitralne, lecz wolą stron uzależnione zostało od wystąpienia przyczyn stanowiących naruszenie zobowiązania. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że działając w granicach swobody kontraktowej (art. 353¹ k.c.) strony mogą uzależnić prawo odstąpienia od umowy od określonego zdarzenia. Może to być zatem zdarzenie związane z ich zachowaniem, bądź jednej z nich, zawinione, bądź całkowicie od stron niezależne. Nie oznacza to jednocześnie, że w grę wchodzi z pełnymi konsekwencjami regulacja art. 492 k.c. tj. ustawowa podstawa odstąpienia. Wspomniane pytanie jest tym bardziej uzasadnione jeśli zważyć, że tak konstruowane uprawnienie do odstąpienia od umowy pełni zasadniczo inną funkcję. Nie jest nią bowiem osłabienie więzi obligacyjnej (choć oczywiście w wyniku jego realizacji do wygaśnięcia zobowiązania może dojść), ale – pierwszoplanowo – jej wzmocnienie, co przejawia się w tym, że dłużnik, mając świadomość istnienia takiego uprawnienia na wypadek nienależytego wykonywania przez niego umowy, posiada dodatkową motywację do jej właściwej realizacji. Ograniczenie zatem tego rodzaju klauzuli odstąpienia terminem nie jest konieczne, a nawet, ze względu na rodzaj przesłanki do skorzystania z prawa odstąpienia, polegającej na naruszeniu zobowiązania, nie jest wskazane. Nie istnieją zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego dostateczne argumenty natury jurystycznej, które tego typu zastrzeżenie umownego – dokonywane przez strony w ramach uprawnienia przewidzianego w art. 353¹ k.c., nakazywałyby uważać za nieważne. Posiada ono niewątpliwie inny walor prawny niż umowne prawo odstąpienia uregulowane w art. 395 k.c., na skutek czego brak jest podstaw do powoływania tego przepisu, jako wyznaczającego granice swobody kontraktowania z art. 353¹ k.c. (przesłanka sprzeczności klauzuli z ustawą). Wskazanie terminu, w ciągu którego strony mogą skorzystać z prawa odstąpienia pełni bowiem określoną funkcję wyłącznie w odniesieniu do umownego prawa odstąpienia, ze względu na jego cechy konstytutywne. Obowiązek określenia terminu, w ciągu którego można skorzystać z zastrzeżonego w umowie uprawnienia do odstąpienia, nie dotyczy zatem tego rodzaju uprawnień do odstąpienia, których powstanie, inaczej niż odstąpienie uregulowane w art. 395 k.c., jest uzależnione od jakiegokolwiek przesłanki. W takich przypadkach strona korzystająca z uprawnienia do odstąpienia nie jest w pełni swobodna w realizacji tego uprawnienia. Pomimo że określenie przesłanek, od wystąpienia których zależy powstanie uprawnienia do odstąpienia, dokonywane jest na podstawie umowy stron, to jednak nie jest to umowne prawo odstąpienia w rozumieniu art. 395 k.c. Należy bowiem ponownie podkreślić, że cechą konstytutywną tego rodzaju uprawnienia jest pełna swoboda w jego dokonaniu, bez konieczności powstania jakichkolwiek przesłanek. Tylko dla tak określonego uprawnienia do odstąpienia odnosi się wymóg ustawowy wyznaczenia terminu, w ciągu którego prawo do odstąpienia będzie mogło zostać zrealizowane. W ten sposób, w oparciu o zasadę wolności umów, strony mogą przy wykorzystaniu prawa odstąpienia rozszerzać znaczenie sankcji za naruszenie zobowiązania i także

w ten sposób umacniać wiążące je stosunki zobowiązaniowe. Skutki prawne przewidzianego przez strony odstąpienia od umowy na wypadek określonego rodzaju naruszenia zobowiązania strony mogą również ułożyć według swojego uznania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, w sposób samodzielny, w ramach swobody kontraktowania strony ułożyły w § 7 ust. 2 przesłanki rozwiązania łączącej jej umowy, ułożyły warunki, w jakich nie będzie możliwe dalsze dotowanie określonej inwestycji. Strony w sposób jednoznaczny wskazały możliwość rozwiązania umowy w dwóch przypadkach. Po pierwsze w sytuacji nieterminowego wykonania umowy, a po drugie w sytuacji nienależytego jej wykonania. Wśród przejawów takiego niewłaściwego wykonania umowy wyszczególniły natomiast zmniejszenie zakresu rzeczowego realizowanego zadania lub wykorzystanie dotacji na cele inne, niż określone w umowie. Skoro więc w umowie strony nie zastrzegły uprawnienia do odstąpienia od umowy bez konieczności wystąpienia jakichkolwiek dodatkowych okoliczności, ale w sposób precyzyjny określiły przesłanki, które muszą zostać spełnione, by oświadczenie w tym względzie każda ze stron mogła złożyć, to nie sposób z brakiem oznaczenia terminu do dokonania tej czynności wiązać bezskuteczności postanowień umowy w zakresie odstąpienia od umowy. Jak wskazano wyżej uznać je należy za dozwolone w ramach swobody kontraktowania, a tym samym wiążące strony. W tym przypadku przepis art. 395 k.c. nie znajdował zastosowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nie znajdzie również zastosowania przepis art. 491 k.c., czy też art. 492 k.c. Jak już była o tym mowa na wstępie, te regulacje ustawowe odnoszą się wyłącznie do umów wzajemnych, a taką nie jest umowa łącząca strony. Jest to bowiem jedynie umowa dwustronnie zobowiązująca. Nie można jednak w niej wyodrębnić tego rodzaju postanowień, zgodnie z którymi świadczeniu jednej ze stron odpowiadałoby świadczenie drugiej strony. Wynika to ze specyficznego charakteru umowy, której przedmiotem jest dotacja. Zgodnie z treścią art. 218 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tekst jednolity Dz.U.2013.885 z późniejszymi zmianami), z budżetu jednostki samorządu terytorialnego mogą być udzielane dotacje podmiotowe, o ile odrębne ustawy tak stanowią. Z kolei zgodnie z art. 220 ust. 1 tej ustawy, z budżetu jednostki samorządu terytorialnego może być udzielona innym jednostkom samorządu terytorialnego pomoc finansowa w formie dotacji celowej lub pomoc rzeczowa. Zgodnie z ustępem drugim tego artykułu, podstawą udzielenia pomocy, o której mowa w ust. 1, jest umowa. W przypadku tzw. umowy dotacyjnej elementy jej treści określa art. 250 ustawy. Musi ona zawierać postanowienia dotyczące wysokości dotacji, celu lub opisu zakresu rzeczowego zadania, na którego realizację są przekazywane środki dotacji, terminu wykorzystania dotacji, nie dłuższego niż do dnia 31 grudnia danego roku budżetowego, terminu i sposobu rozliczenia udzielonej dotacji oraz terminu zwrotu niewykorzystanej części dotacji celowej, z tym że termin ten nie może być dłuższy niż terminy zwrotu określone w dziale V ustawy o finansach publicznych. Nie może ulegać wątpliwości, że umowa taka ma charakter cywilnoprawny, aczkolwiek z silnym wpływem elementów publicznoprawnych. Tym samym uzasadnione jest stwierdzenie, że jest to stypizowana ustawowo pozakodeksowa umowa. Jej elementy istotne wyznacza bowiem ustawa o finansach publicznych. Cechą charakterystyczną umowy dotacyjnej jest jednostronne decydowanie o jej postanowieniach przez organ udzielający dotacji. Druga strona umowy dotacyjnej - beneficjent dotacji - związany jest sankcjami określonymi w art. 252 ustawy w postaci konieczności zwrotu dotacji w części wykorzystanej niezgodnie z przeznaczeniem, w nadmiernej wysokości lub pobranej bez podstawy prawnej wraz z należnymi odsetkami, a także odpowiedzialnością za naruszenie dyscypliny finansów publicznych i odpowiedzialnością karną skarbową. Strony uwzględniając konieczne elementy umowy o dotację mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, za wyjątkiem postanowień w zakresie zwrotu dotacji mających charakter bezwzględnie obowiązujący (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. akt III CSK 55/13, LEX nr 1455727, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2003 r., sygn. akt III RN 11/02, OSNP 2004, Nr 5, poz. 72). Przedmiotem umowy, jak w niniejszej sprawie, jest wyłącznie udzielenie dotacji. Jej celem natomiast jest sfinansowanie określonej inwestycji. Tylko więc podmiot udzielający dotacji spełnia określone w umowie świadczenie. Obowiązki drugiej strony umowy (beneficjenta dotacji) nie sprowadzają się do określonego świadczenia, a do zrealizowania określonych obowiązków warunkujących uruchomienie, a następnie rozliczenie przekazanych środków.

Nie zasługiwał wreszcie na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 395 § 1 k.c. wiązany z wadliwym w ocenie skarżącej przyjęciem, że doszło do skutecznego odstąpienia od umowy. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że spełnione zostały przywołane przez pozwanego w piśmie z dnia 21 listopada 2013 r. przesłanki rozwiązania umowy w oparciu o postanowienia § 7 ust. 2 umowy. Co oczywiste bowiem zawarte w tym

piśmie oświadczenie podlegać mogło analizie wyłącznie w zakresie wyrażonych w nim treści. Jak zaś wynika ze wspomnianego pisma pozwanego podstawy do rozwiązania umowy upatrywał wyłącznie właśnie w § 7 ust. 2 umowy w związku z brakiem zakończenia robót do dnia 30 września 2013 r. Oznacza to, że badanie zasadności odstąpienia zawężone być musi wyłącznie do okoliczności związanych z tą klauzulą. Nie jest dopuszczalne dokonywanie takich ocen na innej płaszczyźnie, w szczególności na podstawie wszelkich przepisów kodeksu cywilnego, konstruujących uprawnienie do odstąpienia od umowy o charakterze ustawowym (oprócz wskazanego w nim art. 492 k.c.). Odmienne poglądy pozostawałyby w oczywistej opozycji do treści wzmiankowanego pisma, którego wykładnia – w granicach przewidzianych w art. 65 k.c. – jest jednoznaczna i nie wywołuje jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych. Inaczej rzecz ujmując, oceniając skuteczność oświadczenia Sąd powinien zbadać, czy w chwili jego złożenia istniały do tego materialnoprawne podstawy, których w niniejszej sprawie poszukiwać należy w samej umowie stron. W złożonym oświadczeniu pozwany wprawdzie błędnie odwołał się do art. 492 k.c., jednakże jednocześnie wskazał na podstawę swojego oświadczenia, która było nieterminowe wykonanie zobowiązania z jednoczesnym przywołaniem § 7 ust. 2 umowy oraz z odniesieniem się do treści harmonogramu wykonania prac, a tym samym również do § 2 umowy. Poza sporem pozostawała natomiast okoliczność, że w wynikającym z aneksu nr (...) do umowy terminie (określonym w harmonogramie stanowiącym integralną część umowy) dotowana inwestycja nie została zakończona. Tym samym doszło do naruszenia przez powódkę postanowienia § 2 umowy, w którym jako jedna z przesłanek dotowania wskazana została terminowość wykonania prac budowlanych. Ziściła się więc przesłanka odstąpienia od umowy określona w § 7 ust. 2.

Można się natomiast zgodzić ze skarżącą, że Sąd I instancji oceniając skuteczność złożonego oświadczenia przez pozwanego po części wykroczył poza wskazane w nim podstawy. W żadnym bowiem przypadku nie był uprawniony do sięgania do postanowień § 5 i § 6 umowy dotyczących terminów, w których ma nastąpić rozliczenie dotacji (14 stycznia 2014 r.). Tego rodzaju zdarzenie na dzień składania oświadczenia o odstąpieniu od umowy, co oczywiste jeszcze nie wystąpiło, a tym samym nie mogło stanowić przejawu nienależytego, czy też nieterminowego wykonania umowy przez powódkę, a w konsekwencji i podstawy skorzystania z uprawnienia kształtującego przez udzielającego dotacji. Nie zmienia to jednak oceny, że z tego uprawnienia pozwany skutecznie skorzystał. Tym samym, pomimo częściowo wadliwej argumentacji Sądu rozstrzygnięcie ostatecznie było prawidłowe.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności apelację powoda jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązana była zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty. Składały się na nie koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę w wysokości 234,02 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami).

SSA T. Żelazowski SSA K. Górski SSA M. Sawicka